Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Przedpłata kwartalna w miejscu 2 tal., a z Dodat. rolniczym 2 tal. 15 sgr.

Na Pocztach krajowych 2 tal. 13 sgr. 9 fen., a z Dodat. rolniczym 2 tal. 28 sgr. 9 fen.

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.

Pojedyńcze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Expedycyi przy Placu Wilhelm. nr. 8.

Listy do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№ 13. Piątek 17 stycznia 1862. № 13.

**Poznań**, 16 stycznia. Wiadomość o prekonizacyi księdza Felińskiego arcybiskupem warszawskim, ogłoszona urzędowo w warszawskim Dzienniku Powszechnym, a którą na tém miejscu w niedzielnym podaliśmy numerze, takie warszawskiemu korespondentowi do Czasu nastręcza uwagi:

„Ksiądz Feliński nie jest wprawdzie dobrze znany w kraju, lecz osoby bliżéj go znające opowiadają o wielkiéj jego pobożności i szlachetności duszy; a kraj spodziewa się, że postępowaniem swojém dowiedzie, iż godnym jest stanąć w rzędzie dygnitarzy kościoła katolicko-chrześciańskiego w Polsce, którzy bronili wytrwale wiary i narodu. Znane imię Felińskich z zasług i cierpień dla kraju; cnoty matki, którą prześladowano więzieniem i wygnaniem na Syberyą; piękny przykład poprzedników ks. Fijałkowskiego i Białobrzeskiego; ufność narodu; wzniosłość obowiązku do jakiego został powołany: wszystko to każe spodziewać się, iż ks. Feliński wejdzie na drogę prawdziwą i nie dozwoli robić z siebie narzędzia rządu rosyjskiego ku zniewadze kościoła i krzywdzie narodu. W trudnéj niezmiernie chwili, obejmuje ks. Feliński godność arcypasterza; lecz im trudniejsze jest położenie, tém większa zasługa, jeżeli wytrwa w kierunku wytkniętym przez Fijałkowskiego i Białobrzeskiego, jeżeli pójdzie śladem tych ludzi, którzy aż do męczeństwa bronili praw kościoła i kraju. Sprawa uciśnionego narodu jest ściśle złączona ze sprawą kościoła katolicko-chrześciańskiego. Kto rozłączy duchowieństwo od narodu, kto po wypadkach które naród krwią oblały i podniosły go moralnie, zechce uległością bezwarunkową rządowi rosyjskiemu prowadzić sprawę, ten kościołowi i narodowi zada cios bolesny. Dla księdza Felińskiego nie ma innéj drogi, prócz téj, którą szli jego poprzednicy; nią pójść powinien, od razu wstąpić na nią obowiązany, inaczéj postępując poda rękę pomocną owemu bezprawiu i gwałtowi, który chce stłumić wszelką siłę moralną, a z duchowieństwa che zrobić sługę i narzędzie do gnębienia narodu i kościół rządzić samowolnie przez ukazy.“

W podobnyż sposób położenie nominata charakteryzuje równocześnie lwowski Dziennik Polski, odzywając się temi słowy:

„Spór dotychczas nie zagodzony między duchowieństwem katolickiém Królestwa Polskiego a rządem rosyjskim; spór jak wiadomo spowodowany zbezczeszczeniem kościołów przez żołdactwo, a to z rozkazu władzy, czyni tę prekonizacyą księdza Felińskiego tém ważniejszą, że oprócz nadania w jego osobie pasterza osieroconéj archidyecezyi, podnosi go zarazem do wysokości sędziego między rządem a duchowieństwem, między rządem a narodem. Jak się nowy arcybiskup wywiąże z tego trudnego zadania, przesądzać nie chcemy. Gdy wyraz „prekonizacya“ znaczy oznajmienie uczynione przez papieża w konsystorzu, że biskup jaki łączy potrzebne warunki; gdy daléj do potrzebnych warunków należy przedewszystkiém gorliwość o prawa kościoła: należy się spodziewać, że nowy arcybiskup nie zboczy z drogi wytkniętéj mu przez szanownego prałata Białobrzeskiego i biskupa Deckerta, i kościołów warszawskich, nie otrzymawszy od rządu rosyjskiego rękojmi, nie otworzy. Jest to jednak tylko nadzieja, tém słabsza, że i nieomylność papieża nie rozciąga się aż do przeniknięcia wszystkich potrzebnych warunków w podniesionym do godności arcybiskupiéj. Chwila obecna prekonizacyi księdza Felińskiego na arcybiskupa, nie pozwala nam tak długo puszczać wodze radości, póki się nie dowiemy, jakie stanowisko zajmie w obec rządu w sprawie zamknięcia sprofanowanych świątyń Pańskich. Stoi napisano: „Co zwiążecie lub rozwiążecie na ziemi, to samo i w niebie związane lub rozwiązane będzie.“ Byłoby straszną klęską, nie dla religii, bo ta przetrwa wszelkie pociski, lecz dla hierarchii kościoła, gdyby jedna władza duchowna potępiała to, co druga za dobre i potrzebne uznała, gdyby jedna skompromitowała postępki drugiéj. Arcybiskup Feliński znajdzie się właśnie w trudném położeniu, że będzie musiał, bo powinien oprzeć się partcu rządu rosyjskiego, aby bezwarunkowém otwarciem kościołów nie skompromitował władzy duchownéj wykonywanéj przed nim przez kapitułę warszawską i wikaryusza arcydyecezyi ks. kanonika Białobrzeskiego. Po tym oporze dopiero poznamy owe potrzebne warunki, objęte oznajmieniem papieża. Poznamy jeszcze więcéj, bo siłę wpływu dyplomacyi schizmatyckiego papieża na postanowienia sługi sług, prawdziwego następcy Piotra św.“

---

N. Pan raczył nadać król. szwedzko-norwegskiemu grande maître de l'artillerie, baronowi Wrede i książęco sasko-koburgsko-gotajskiemu ministrowi stanu, rzeczywistemu tajnemu radzcy baronowi Seebachowi, król. order koronny pierwszy klasy.

---

**Berlin**, 15 stycznia. W izbie panów zagaił wczoraj posiedzenie o godzinie 2½ z południa pan Frankenberg Ludwigsdorf jako najstarszy wiekiem. Na ławie ministeryalnéj zasiedli ministrowie Bernuth, hr. Pückler i Heydt. Przed rozpoczęciem wyboru na marszałka izby oświadczył ks. Bogusław Radziwiłł, że naczelny prezydent Duesberg widzi się zmuszonym nieprzyjąć wyboru na drugiego wicemarszałka izby, w razie gdyby na niego padł. Po oświadczeniu tém przystąpiono do wyboru marszałka. Z 95 oddanych głosów padło 88 na księcia Hohenlohe-Ingelfingen. Książę przyjął wybór i kierował już jako marszałek wyborem na pierwszego wicemarszałka. Najwięcéj głosów otrzymał hr. Eberhardt Stolberg. Drugim wicemarszałkiem wybrano na posiedzeniu dzisiejszém hr. Brühla 55 głosami, przeciwko 41, które padły na tajnego radzcę Brüggemanna. Hr. Brühl należy do najskrajniejszych feodalnych członków izby panów.

— Poseł meklemburski u dworu pruskiego, jenerał major baron Hopfgarten, umarł nagle wczoraj wieczorem o godzinie 10 ruszony paraliżem.

— Pod Apoldą uderzyły wczoraj na siebie dwa pociągi osobowe, pociąg przyspieszony i zwyczajny. Cztery osoby otrzymały lekkie kontuzye. Obydwa pociągi przybyły za późno do Berlina, jeden się spóźnił o 64 minut, drugi o 123 minuty.

— Do Gazety Kolońskiéj piszą ztąd: O ile słychać, zamyślają feodalni członkowie izby panów więcéj stanowczo niż kiedykolwiek oponować ministerstwu i wniesionym przezeń liberalnym projektom do praw. O złamaniu tego oporu przez mianowanie nowych liberalnych panów nic nie słychać. Dodać należy, że chcąc ministerstwu stanowczą większość zjednać, należałoby mianować 80 nowych członków do izby panów.

— Minister stanu p. Auerswald ma się lepiéj, wedle zdania lekarzy atoli zapewne w tym miesiącu z domu wyjść nie będzie mógł. Książę następca tronu odwiedza pana Auerswalda prawie codziennie.

— Wedle wiadomości nadeszłych tu z Głogowa spłonął tam do szczętu dworzec kolei żelaznéj.

— Tajnego radzcę legacyjnego Theremina, który dotąd w ministerstwie spraw zagranicznych pracował, mianowano ministrem rezydentem w Brazylii. Baron Meusebach, jak wiadomo, opuścił tę posadę z powodu choroby.

**Stralzund**, 12 stycznia. W przeszłym tygodniu przyszło w mieście tutejszém do krwawych bijatyk pomiędzy piechotą a żołnierzami marynarki, w skutek czego kilkunastu marynarzy po części ciężko rannych do lazaretu odniesiono. Za przyczynę starcia podają, że marynarze więcéj szczęścia mieli od piechoty u płci nadobnéj.

## KROLESTWO POLSKIE.

**Warszawa**, 12 stycznia. Piszą ztąd między innemi do Schles. Ztg: Główna trudność położenia naszego polega wciąż jeszcze na sprawie kościelnéj, bo chociaż nowego zamianowano arcybiskupa, to jednakże kilka tygodni upłynąć może, nim kościoły otworzą. Że zaś charakter nowo powołanego arcypasterza nie jest znany, a oprócz tego dostojnik ten kościelny niechętnie jest widziany, ponieważ go rząd przedstawił; więc zdaje się, że obsadzenie opuszczonéj stolicy arcybiskupiéj na polepszenie usposobienia mieszkańców bez wszelkiego pozostanie wpływu. Prócz tego sądzą, że papież na przyszłém zebraniu konsystorza, na którém o kwestyi polskiéj będzie mówił, nie wyrazi się o niéj w sposób dla rządu pożądany, lecz w téj myśli, w jakiéj go w Watykanie w ostatnich czasach przyjmowani Polacy utwierdzili. Razem z nuncyuszem apostolskim u dworu belgijskiego, biskupem Ledóchowskim, wyjechał z Rzymu książę Witołd Czartoryski, podczas gdy małżonka brata jego Władysława, jak wiadomo, córka Krystyny, dawnéj królowéj hiszpańskiéj, do Rzymu przybyła. Korespondent dodaje, że starania polskie w celu pozyskania powagi papieskiéj dla sprawy narodowéj nie pozostanie pewnie bez skutku.

Tenże sam korespondent powiada, że do teatru chodzą tylko sami Rosyanie, i dodaje, że po upływie abonamentu na dwanaście przedstawień mają dać jeszcze sześć innych na próbę, a jeżeli i na te publiczność polska uczęszczać nie będzie, natenczas teatr powtórnie zamkną.

## ROSYA.

**Petersburg**, 14 stycznia. Ogłoszono ukaz znoszący departament rady stanu dla Królestwa Polskiego, ponieważ ten przez utworzenie rady stanu Królestwa stał się zbyteczny. Hr. Błudow mianowany prezesem rady stanu i rady ministrów. Minister dóbr cesarskich jenerał Murawiew otrzymał dymisyą, a jenerał Zeleny mianowany zawiadowcą tego wydziału.

— β Kwestya reformy uniwersytetu, ciągle na pierwszym planie zajęć ogólnéj uwagi w Petersburgu. Wezwani ze wszystkich uniwersytetów delegowani do obradowania nad zasadami nowych ustaw, odbywają swe posiedzenia pod prezydencyą rektora dorpackiego uniwersytetu Bradkego. Jak wiadomo ten tylko jedyny uniwersytet nie ulegał żadnym wstrząśnieniom w ostatnich czasach, a to skutkiem roztropności rektora, który przysłanych sobie nowych prawideł przez admirała-ministra nie chciał w życie wprowadzić. Ma to być bardzo światły i liberalny człowiek, lubiący i znający młodzież, którą oddawna już kieruje. Przyzwany do Petersburga, przyjęty był w poufnéj audyencyi przez cesarza, który bardzo dlań miał być łaskawy, a nawet proponował mu tekę ministra oświecenia, którą wszakże Bradke ze względu na kalectwo swoje (jest kulawy na obydwie nogi) odmówił, i dopiéro w skutek tego mianowany został tymczasowo Gołowin, pełniącym obowiązki ministra. Bradke zapytany przez cesarza, jak wedle niego powinna być dokonana nowa organizacya uniwersytetów, w ten sposób miał mu odpowiedzieć: „N. Panie. Najlepszy sposób uspokojenia młodzieży, jest dać jéj o ile można najwięcéj swobody; wszystko co jest na świecie, ma swoję przyczynę bytu, i dla tego téż sądzę, że celem każdéj dobréj administracyi, powinno być szanowanie zwyczajów czasem utrwalonych, niezamykając drogi przyszłości; przyznaję, że sam nie zawsze byłem tego przekonania; obejmując ster dorpackiego uniwersytetu, długo nie mógłem zrozumieć i pogodzić się z tém, co tam widziałem; lecz powoli przywykłem lubić i szanować te stare swobody, noszące nieraz złudny nawet pozór swawoli. Sądzę że w téj chwili, więcéj może niż kto inny znam tę młodzież uniwersytecką tak oczernianą w ostatnich czasach, i jestem głęboko przekonany, że w jéj szeregach znajdziesz N. Pan wiernych i bezinteresownych pracowników.“

Zapewniają, że komisya ta już ma ukończeniu nowy swój projekt. Około 94 zapytań postawiła ona profesorom uniwersytetów w Rosyi, żądając ich zdania. Zasady mają być mniéj więcéj następne: Wstęp do uniwersytetu dozwolony wszystkim bez różnicy wieku i stanu, zmniejszenie opłaty, zniesienie egzaminów prócz doktorskich i magistrowskich, zniesienie korporacyi między studentami, swoboda uczęszczania na prelekcye, uproszczenie regulaminu dyscyplinarnego, skrócenie czasu służby profesorów. Nie wiadomo wszakże o ile te zasady przejdą w wykonanie, i kiedy wogóle zostaną nowe ustawy ogłoszone. Tymczasem uniwersytet de facto i de jure zamknięty, profesorowie w dymisyi, studenci w dwóch trzecich porozpędzani po całéj Rosyi.

Korespondent petersburski Norda donosi o demonstracyi która zaszła w wielkim teatrze na przedstawieniu włoskiéj opery Wilhelm Tell. Gdy w znanym tercecie sprzysiężonych, Tamberlik śpiewając swoję część, wymówił z niezwykłym akcentem wyraz libertà, powstał taki grzmot oklasków i brawa, że zdawało się iż końca nie będzie. Kilkakrotnie musiał odśpiewać ten ustęp, a publiczność jakby nasycić się nim nie mogła. Muzykalny korespondent Norda ubolewa nad tym wypadkiem, ponieważ powiada, iż to wielce zepsuło efekt tego ślicznego kawałka.

Czytamy w Kołokole okropny opis dzikiego okrucieństwa, spełnionego przez hr. T. właściciela miasteczka L., o dwie mile od Wilna odległego. Wierzyć nie chcemy czemuś podobnemu, i dla tego téż przedrukowujemy dosłownie ten opis, prosząc, aby nam doniosiono czy to prawda czy nie. Albo po twarz trzeba odwołać, albo nikczemność napiętnować. Oto co pisze Kołokoł:

„W dniu 8 maja 1861 r. hrabia obwinił gromadę żydów o kradzież trzech arszynów dywana. Zwoławszy żydów wziął ich pod kije, bijąc zarówno kobiety i mężczyzn. Między innemi, hrabia dowodzący tą ekspedycyą, kazał brzemienną żydówkę bić po żywocie, a powiesiwszy głową na dół, bić po piętach. Gdy tak żydzi do krwi obici zabierali się iść do domu, znaleźli drogę do miasta wiodącą, zagrodzoną przez lokajów hrabiego. Pozostawało im tylko jedno iść do Wilna. Część ich była przyjęta do żydowskiego szpitalu, a inni udali się z swemi starszymi do Nazimowa prosząc go o obronę, lecz ten kazał ich odpędzić.“

Kołokoł zaręcza że z bardzo wiernego źródła otrzymał tę wiadomość. Nie uwierzymy w nią wszakże, dopóki sami pewnego nie odbierzemy sprawozdania. Znane dotąd było wprawdzie nazwisko paru członków rodziny T. z tego, że wycierali przedpokoje Nazimowa i salony petersburskie, budowali pomniki w swych lasach na miejscu w którém car raczył zabijać zwierzynę, łowili ordery i tytuły rosyjskie, ale dotąd nie było słychać o podobnych wybuchach zwierzęcości, przypominających czasy niemieckich średniowiecznych Ritterów, lub tureckich siepaczów.

— Położenie dzisiejsze Rosyi, mianowicie pod względem finansowym, w ten sposób charakteryzuje jeden z korespondentów do Dzien. Polsk.:

Rosya jest słaba. Rosya Mikołaja, a Rosya dzisiejsza, ogromne przedstawiają między sobą różnice. Wzburzenie umysłów, brak zaufania do rządu, zamieszanie w stosunkach społecznych, dobre chęci przy słabéj woli cesarza Aleksandra, znamionują dzisiejsze położenie cesarstwa. Jest jednak jeszcze jeden fakt, na który nie tak wiele dotychczas zwracamy uwagi, a który prędzéj może niż wszystkie inne ważne sprowadzi następstwa. Mówiono o złym stanie i rozstrojeniu finansów rosyjskich, ale nikt dotychczas nie wypowiedział nagiéj prawdy. Rosya już jest bankrutem. Ilość wypuszczonych papierowych pieniędzy dochodzi 950 milionów rubli. Papierowe te pieniądze żadnéj nie posiadają gwarancyi, gdyż zapasy srebra są zupełnie wyczerpane. Wartości, jakie rząd posiada w majętnościach ziemskich i innych nieruchomościach, nie wystarczają na pokrycie innych długów państwa, a mianowicie pożyczek zagranicznych i papierów skarbowych procentowych, które odróżniać należy od papierowych pieniędzy. Dochody nareszcie roczne nie wystarczają na pokrycie wydatków; większe opodatkowanie klas najliczniejszych, to jest klas ludowych, jest przy dzisiejszéj reformie włościańskiéj nader trudne, a wyższe opodatkowanie szlachty i tak znaczne ciężary już ponoszącéj, z tego samego powodu niemożliwe. Deficyt budżetowy jest znaczny i ciągle wzrasta. Zniesienie „odkupu wódczanego“ już przez cesarza zatwierdzone, a w 1863 roku w życie wejść mające, pozbawia skarb ⅓ części jego dotychczasowych dochodów. Straty téj nie wynagrodzi ani w części ustanowić się mający podatek gorzelniany. Obok tego dodajmy, że produkcya Rosyi z powodu reformy włościańskiéj znacznie się zmniejszyła, że budowane na wielką skalę koleje żelazne i nie wysokie cła, są przyczyną znakomitego importu zagranicznego przewyższającego więcéj jak w dwójnasób eksport krajowy, a będziemy mieli obraz położenia finansowego, nie lepszego nawet chwilowo niż położenie Austryi. Najbardziéj dotkliwą stroną tego położenia finansowego są papierowe pie-

niądze, i obniżająca się ciągle ich wartość w stosunku do waluty zagranicznéj, czyli co na jedno wychodzi, w stosunku do srebra. Dziś już, choć Rosyanie sami wielką jeszcze mają wiarę w źródła swego bogactwa na przyszłość, pieniądze papierowe tracą 20 na sto przy zamianie na srebro. Operacye, jakich bank petersburski dokonywa ciągle w celu utrzymania ich kursu, są tylko pozorném i chwilowém lekarstwem, a już niektórzy bankierowie zagraniczni (podobno i Baring) ograniczyli mu kredyt. Z chwilą, w któréj Europa jaśniéj się rozejrzy w tém położeniu finansowém Rosyi, a kapitaliści krajowi stracą do reszty zaufanie do papierowych pieniędzy, jako do fikcyjnéj wartości, z tą chwilą czeka Rosyą straszne przesilenie, albo wielka polityczna reforma.

## AUSTRYA.

**Praga**, 14 stycznia. Wczoraj na Wyszehradzie odbyło się uroczyste żałobne nabożeństwo za duszę Hanki. Mszą celebrował kanonik Vinarzycki; natłok był wielki, zwłaszcza młodzieży uniwersyteckiéj, między którą się znajdowali Chorwaci, Polacy i kilku Rosyan.

Słychać, iż jeden z arcyksiążąt ma zostać namiesntikiem królestwa czeskiego.

— Dr. Smolka otrzymał obywatelstwo honorowe w 25ciu gminach powiatu siedleckiego i mühlhauseńskiego.

— Przy reorganizacyi szkół gminnych w mieście Pradze wedle uchwały rady gminnéj przy szkołach czeskich powołano takich nauczycieli, którzy potrafią wykładać naukę w języku czeskim. Ale szanowny konsystorz wzbraniał się potwierdzić tych nauczycieli; zgodził się jednak w końcu na nich, ale aby dać poznać swoje niezadowolenie, przesłał tym czeskim nauczycielom przy szkołach czeskich potwierdzenia w języku niemieckim.

— W procesie wytoczonym dziennikowi prażskiemu Narodni Listy, redaktor dr. Gregr otrzymał uwiadomienie od sądu wyższego jako odpowiedź na rekurs zaniesiony przez niego do sądu pierwszéj instancyi przeciw orzeczeniu uznającemu słuszność zaskarżenia. Dr. Gregr nie przyjął wręczonéj sobie odpowiedzi sądu wyższego, z powodu iż takowa napisaną była po niemiecku, gdy tymczasem podanie jego było w języku czeskim zaniesione. Nar. Listy donosząc o tém, mówią: „Ten sam redaktor utrzymuje publicznie w dzienniku swoim, że prawa narodu naszego nie są w konstytucyi zabespieczone w téj saméj mierze co prawa ludności niemieckiéj, i że teraźniejsze ministeryum nie dopełniło do téj chwili równouprawnienia, albowiem właśnie gdy pociąganym on jest przed sąd karny o upośledzenie władz, a nawet o zbrodnią buntu, organa tegoż ministerstwa w téj saméj chwili rozsyłają piśmienne dowody, że skargi nasze są uzasadnione.“

— Donoszą z Piszku, że dnia 4 bm. porąbał pewien c. k. porucznik pałaszem chłopca, który go prosił o jałmużnę. Wątpią o wyleczeniu. To dało powód do ogromnego zbiegowiska, w skutek czego dzielny pan porucznik musiał zawczasu pomyśleć o schronieniu. Z trudnością tylko udało się komisarzowi i kilku obywatelom zniewolić tłum do rozejścia. Nazajutrz wszakże zjawił się tenże sam porucznik u Wełtawy na ślizgawce, gdzie było mnóstwo ludzi rzzmaitego wieku i stanu. Przypadkiem potrącił jakiś chłopczyna 12letni p. oficera, który wzajem nie omieszkał dobyć pałasza, i zamaszyście operować nim w około. Nadbiegło kilku obywateli, aby się ująć za młodzieżą, przyczém jeden z nich otrzymał ranę od zuchwałego rębacza. Na to zbiegło się wszystko co żyło, tłum opuścił ślizgawkę, i udał się przed pomieszkanie komenderującego. Oblegnięto go. Na szczęście przybył wczas jeszcze burmistrz z wydziałem i przyrzekając ludowi, że wyrobi najzupełniejszą satysfakcyą, zdołał prośbami ukoić wzburzenie, rosnące z każdą chwilą. Należy wspomnieć, że garnizon w Piszku, respective korpus oficerów już od niejakiego czasu żywi wielką nienawiść ku obywatelstwu tamtejszemu, a to ztąd, że wydział miejski nie chciał przyjąć pod opiekę pomnika, postawionego tamże przez korpus oficerów na cześć poległych w r. 1859 wojowników tegoż pułku. Napis bowiem na tym pomniku, unoszony dwoma wężami, zawiera prostacką obrazę Francyi i Sardynii.

**Wiedeń**, 10 stycznia. Powszechne sprawiło wrażenie powołanie ministra spraw zagranicznych hr. Rechberga, z Wiednia do Wenecyi, gdzie bawi cesarz, odbywając przeglądy wojsk i objeżdżając fortece. Powiadają niektórzy, że Francya zażądała poparcia w kwestyi usunięcia byłego króla neapolitańskiego z Rzymu, inni, że Rosya znowu się użaliła na wkroczenie wojska austryackiego do Sutoryny i ubliżającą odpowiedź wiedeńskiego gabinetu. Natomiast Oester. Ztg. twierdzi, że p. Rechberg jedynie w sprawach domowych rodziny cesarskiéj udał się do Wenecyi, i to zdaje się najwięcéj zbliżać do prawdy. Wojsko bowiem księcia modeńskiego, które z nim razem schroniło się na territoryum austryackie, licząc około 5 do 6000 żołnierza, stało się powodem niektórych trudności przy układaniu budżetu, albowiem nie wchodzi w skład armii austryackiéj, a pobiera żołd że skarbu austryackiego. Że budżet przedłożony rejchsratowi, bardzo jest niedokładny, między innemi dowodzi opuszczenie subwencyi bardzo znacznéj dawanéj dwom teatrom narodowym w Wiedniu, która rocznie wynosi około 300,000 ryńskich, zaiste nie bagatela.

— Piszą ztąd, z dnia wczorajszego, do Czasu: Koło kwestyi węgierskiéj, jak już doniosłem w ostatnich listach, skupia się cała uwaga dzienników i ludzi politycznych. Konieczność jéj załatwienia, przemawia do przekonania ogólnego. Idzie o podstawę i o środki. Opinia ogólna w Węgrzech trzyma się ciągle dawnéj konstytucyi i praw 1848, lecz przypuszcza możność ich połączenia z dyplomem. To jéj niewzruszona zasada. Środków do pogodzenia na téj zasadzie krajów korony węgierskiéj, nie wskazuje ona tak wyraźnie, lecz uważa za główny zwołanie wprost ku temu celowi nowego sejmu w Peszcie. Tutejsze dzienniki niepodległe, jak Wanderer i Neueste Nachrichten kładą za zasadę zgody i za podstawę konstytucyonalizmu w Austryi czysty konstytucyjny dualizm, z dwoma osobnemi parlamentami. Nie mówią wszakże, jak władza prawodawcza na interesa ogólne państwa, i władza środkowa wykonawcza, mogłyby w téj kombinacyi być urządzonemi. Na te plany odpowiada Vaterland federalizmem, a Donau Ztg. teraźniejszym systemem. Taki jest stan obecny ruchu w téj kwestyi. Wanderer powiada, że cesarz, Neueste Nachrichten, że rząd powinien wziąć inicyatywę jéj rozwiązania podług ich planu. Że plan ten występuje w tych dziennikach, wnosić można, że wychodzi z Węgier, i że ma tam za sobą silne głosy. Dualizm przewidzianym był już do pewnego stopnia, w dyplomie. Ma on za sobą wiele zdań bardzo poważnych i nie bez wpływu w wysokich sferach. Mógłby zaspokoić w pewnéj mierze i tych, którzy patenta lutowe uważają za konieczne dla ugruntowania wolności konstytucyjnéj w Austryi. Ale praktycznie nikt jeszcze nie wykazał, jakby mógł być zaprowadzonym bez nadwerężenia ogólnych interesów państwa. Dzienniki, które z nim występują, odpowiedzą zapewne na to zadanie. Mówią, że stronnictwo liberalne węgierskie przygotowuje w téj mierze pewien rodzaj memoryału. Parlament tutejszy może to weźmie za pierwszy krok i uczyni drugi ze swojéj strony. Czas nagli, to pewna; bez załatwienia kwestyi węgierskiéj, niepodobna załatwić żadnéj, ani finansowéj, ani politycznéj ważniejszéj.

**Wiedeń**, 13 stycznia. Piszą do Schl. Ztg.: Obiegały pogłoski, jakoby miały nastąpić zapytania drogą dyplomatyczną o powód koncentracyi wojsk nad granicą piemoncką, pogłoski te jednakże potwierdzać się nie zdają. Pomimo to nadzieja pokoju czasów ostatnich się nie ukrzepiła, powszechnie bowiem się obawiają, że może nastąpić krok stanowczy, któryby do razu zmienił postać rzeczy. Wojenne przemowy cesarza we Włoszech i wskazywanie na jakieś grożące niebespieczeństwa dowodzą, że nawet w sferach najwyższych panuje niejaka obawa przed przyszłością. — Stosunki pomiędzy stolicą apostolską a Rosyą w niczém się nie zmieniły i bynajmniéj nie słychać tu, aby kurya papieska w czémkolwiek uwzględniła domagania się gabinetu rosyjskiego.

— O przeglądach cesarza austryackiego we Włoszech wyraża się paryski Pays: Przemowy cesarskie ustawicznie powtarzają zadowolenie z marsowéj postawy wojsk austryackich i tę pewność, iż z takim żołnierzem przyszłych bojów można śmiało wyglądać. Stateczne to zaufanie nie od dziś się objawia. Marszałek Benedek z swojéj strony co wieczór zaprasza do siebie kapitana, porucznika, feldwebla i szeregowego do stołu. Szeregowy, któżby uwierzył? zasiada na pierwszém miejscu. Powiadają, jak zresztą wątpić nie wolno, że każde zdrowie słynnego jenerała z uniesieniem bywa przyjmowane. Wanderer zadumany potrząsa głową na owacye, jakie cesarz w charakterze wielkiego hetmana odbiera od wojska rwącego się do boju, które świeżo uwzględnił w sposób godny szczególnéj zwłaszcza w obecnych okolicznościach uwagi, przekazaniem miliona reńskich na fundacyą wojskowego szpitalu.

## NIEMCY.

**Drezno**, 13 stycznia. Ostatni z więźniów politycznych skazanych w Saksonii w skutek wypadków z maja 1849, dyrektor muzyki Röckel z Drezna, skazany na śmierć i ułaskawiony na dożywotne więzienie w domu karnym w Waldheim, na prożby żony swojéj, córki znanego kompozytora Lortzinga, z r. 1857, teraz otrzymał pozwolenie udania się wprost z więzienia do Ameryki. Własne jego świeże podanie, aby go puszczono na wolność, nie znalazło uwzględnienia, ale wyraźną odmowę, z uwiadomieniem o wyż wspomnioném rozporządzeniu. Gdyby jednakże dłużéj nad 24 godzin po wypuszczeniu bawił w Saksonii lub późniéj do niéj wrócił, ma być znowu zamknięty w domu karnym. P. Roeckel udaje się do Wejmaru, gdzie zapewne osiędzie.

— Przeciw konwencyi militarnéj zawartéj między księciem Sasko-Koburgsko-Gotajskim a Prusami, w moc któréj kontyngens koburgsko-gotajski oddany zostaje pod zarząd militarny pruski, wystąpił naprzód książę Sasko Meiningen jako domniemany kiedyś następca na księstwa Koburgskie i Gotajskie po wygaśnięciu panującéj tam linii, a następnie z takąż protestacyą wystąpił król saski na téj saméj podstawie. Z większém bez porównania prawem mogłaby się oświadczyć w téj sprawie królowa angielska w imieniu synów swoich a następnie król portugalski. Zasada, na jakiéj opierają się te protestacye, przeprowadzona do ostatecznych konsekwencyi, nietylkoby przywróciła w całéj swojéj mocy politykę dynastyczną, ale ze względu na gęste różnego stopnia pokrewieństwa i powinowactwa europejskich domów panujących, musiałaby tamować wolność zaprowadzenia zmian organizujących w każdém państwie.

## FRANCYA.

**Paryż**, 1 stycznia. Ostatnie wiadomości z Nowego Jorku dochodzą do dnia 29 grudnia. Wydanie Masona i Slidella zrobiło tam w ogóle dobre wrażenie, osobliwie w kołach dyplomatycznych i finansowych. Na wielkiéj uczcie urzędowéj, którą dawał minister Seward dla ciała dyplomatycznego, winszowali mu wszyscy posłowie zagraniczni, że tak zręcznie mu się udało spór z Anglią zakończyć. Teraz zwróciła się uwaga publiczności angielskiéj głównie na sprawę Morning Postu, któréj główne szczegóły wyłożyliśmy wczoraj. Dziennik ten pomija zupełném milczeniem zarzut, który mu czynił Morning Star z powodu umyślnego, jak się zdaje, przemilczenia noty z dnia 29 listopada ministra Sewarda do posła Adamsa pisanéj; dzisiaj zaś prócz kilku innych pism, rozpoczyna z nim wojnę szczególnie Daily News. Zadaje on Morning Postowi dwa kategoryczne pytania: „czy prawda, czy téż nieprawda, że depesza Sewarda oświadczająca, iż rząd angielski może się spodziewać najlepszych chęci ze strony rządu związkowego w układach o sprawę „Trentu“, przeczytaną została ministrowi spraw zagranicznych w trzecim tygodniu miesiąca grudnia?“ daléj „czy owa depesza nie została przeczytaną lordowi Russellowi dwa dni pierwéj, nim Morning Post ogłosił ów artykuł, w którym powiada, że ponieważ wieść rozeszła się; jakoby rząd amerykański wyparł się postępku kapitana Wilkesa, jest mu przykro wprawdzie zniszczyć złudzenia, ale zaręczyć musi, jako wieść ta całkiem jest bezzasadną, albowiem depesza, o któréj mówią, nie tyczy się bynajmniéj zniewagi wyrządzonéj parostatkowi angielskiemu?“ Do tego, dodaje Daily News, wiedzieć trzeba, że Morning Post, jako dziennik poufny pierwszego ministra używa takiego znaczenia w świecie politycznym, że wszystko co on wypowie, daleko większy wpływ wywiera ną opinią publiczną, niż słowa innych dzienników. „Któż zatém, kończy wreszcie Daily News, będzie odpowiedzialny za ów nieład, zamieszanie i straty, na które w ciągu trzech ostatnich tygodni wystawieni byli bankierzy, kupcy, właściciele papierów publicznych, towarzystwa asekuracyi itd., których trzymano umyślnie w niepewności i napawano strachem wojny?“ Co się tyczy wpływu na stosunki międzynarodowe, których niewątpliwie wywrze sprawa Trentu, zaręczają dzisiaj pisma angielskie, że niesłusznie czyniono Anglii zarzuty za granicą, gdyż Anglia gotową jest uznać prawa neutralnéj bandery i zatwierdzić tezę, którą sama dawniéj tak często gwałciła, a która odpowiada wszelkim wymagalnościom słuszności. Daléj twierdzą pisma angielskie, że rząd angielski pod żadnym warunkiem niechciałby wchodzić w układy ze stronnikami i obrońcami niewoli, że rząd francuski był pierwszym, który do gabinetu londyńskiego wniósł przed dwoma miesiącami o to, aby nie uznawano blokady portów południowo-amerykańskich, jako niedostateczną i który po dziś dzień jeszcze ma zamiar ogłoszenia nieważności téj blokady. Wszakże Anglia postanowiła nie brać żadnego udziału w postępkach, któreby miały na celu danie pomocy stanom południowym.

— Bankier Mirès, którego proces, po skasowaniu wyroku na nowo toczyć się będzie w Duoai, dostał pozwolenie mieszkania przez czas niejaki w domu zdrowia.

— Bardzo się gniewały niemieckie dzienniki na to, że w Moguncyi zebrali się w dzień Bożego Narodzenia na wspólną ucztę wszyscy weterani, którzy niegdyś służyli w wojskach napoleońskich i od teraźniejszego cesarza medal św. Heleny uzyskali. Uczta odbyła się w największym porządku; burmistrz wniósł zdrowie Napoleona III, a zaproszony konsul francuski wniósł zdrowie króla pruskiego.

— Z Londynu donoszą o śmierci baroneta Mewick Burel, który od r. 1806 był członkiem parlamentu i przez cały niemal 60letni przeciąg swéj czynności parlamentarnéj odznaczył się tylko jednym wnioskiem, który grzecznie usunięto. Wniosek ten domagał się od parlamentu wydania prawa, aby zakazano służącym wchodzić na okna przy czyszczeniu szyb, ponieważ taka rzecz może ich życie na niebezpieczeństwo wystawi.

— Doniesienia z Rzymu potwierdzają, co przed kilku dniami mówiono o drażliwym stosunku między rządem papieskim a jenerałem Goyon z powodu miasta Alatri, leżącego na pograniczu neapolitańskiém. Miasto to, będące miejscem zbierania się i organizowania oddziałów burbońskich, chcą Francuzi wbrew woli monsignora Mérode obsadzić. Dla tych i innych nieporozumień wstrzymaném zostało jeszcze wysłanie nuncyusza papieskiego do Paryża.

— Z Turynu dowiadujemy się, że owo nawrócenie się większości parlamentarnéj na korzyść Ricasolego, bynajmniéj nie jest dla niego tak pochlebném i pożyteczném, jak z początku myślano. W mowie swojéj, o któréj wspomnieliśmy, domagał się Minghetti od większości tego tylko, żeby nie odmawiała ministerstwu pomocy swojéj dopóty, dopóki prawa finansowe bez których machina rządowa obracać się nie może, nie zostaną uchwalone. — Co się tyczy rokoszu w Castellamare na wyspie Sycylii, nie był on w istocie tak niebespieczny, ale sprawcami jego, jak się pokazuje, nie byli Burboniści, którzy w Sycylii bardzo mało mają wpływu, lecz ludzie z wręcz przeciwnego stronnictwa. Rząd włoski obecny zrobił ten wielki błąd w neapolitańskich prowincyach i w Sycylii, że zawdzięczając wszystko rewolucyi, ludzi wolnomyślnych, którym wszystko winien, odpycha od siebie, i całe swoje zaufanie położył w kreaturach dawniejszego rządu, ludowi znienawidzonych. To jest główną przyczyną niezadowolnienia, które się w południowych Włoszech objawia.

— Ponieważ wpływ europejski na sprawy wewnętrzne państwa chińskiego coraz bardziéj wzrasta, przeto postanowił rząd francuski dywizyą floty w morzach chińskich znacznie powiększyć i oddać dowództwo nad nią kontradmirałowi Daboville.

— Książę Dołgorukow wyzwał księcia Worońcowa na pojedynek już przed kilku togodniami, ale wybrani przez obu dwóch świadkowie oświadczyli, że należy pierwéj doczekać się końca procesu. Ponieważ zaś wyrok sądu w niezbyt pochlebném świetle wystawił honorowość księcia Dołgorukowa, przeto zapewne do pojedynku nie przyjdzie.

— Powszechną ciekawość zwracają już na siebie pamiętniki, które Korsykanin Peruggi ogłasza w Londynie. Między innemi ciekawościami będzie się tam znajdował prawdziwy testament Napoleona, który całkiem jest inny od powszechnie znanego. Cesarz przed śmiercią kazał bawiącemu przy nim księdzu Vignali testament ten oddać synowi swemu, księciu Reichstadt, a w razie śmierci tegoż, jednemu z braci swoich. Ksiądz Vignali zaszył ów testament w swoję rewerendę, a ponieważ nie mógł go oddać pierwéj, powierzył go odjeżdżającemu do Paryża Peruggiemu, aby go wręczył księciu Hieronimowi, który do żywego był przejęty, czytając ten nieznany sobie dokument.

— Marszałek Serrano podał się, jak wiadomo, do dymisyi z gniewu, że nie jemu, lecz jenerałowi Primowi powierzono naczelne dowództwo w wyprawie meksykańskiéj, rząd jednakże uwzględniając jego dawniejsze zasługi i szczególne względy, które miał dawniéj u królowy, dał mu tytuł księcia. Do Havanny przybył parostatek hiszpański „Colombo“ z Vera-Cruz ciągnąc za sobą przewozowy okręt naładowany emigrantami hiszpańskimi, którzy uciekać musieli z Meksyku, gdzie życiu ich wystawione było na największe niebezpieczeństwo. Również poseł francuski Dubois de Saligny musiał 5 grudnia Meksyk puścić i schronić się z wszystkiemi osobami do poselstwa należącemi na fregatę francuską „la Foudre.“

— Półurzędowe pisma francuskie zaprzeczają stanowczo wieści, jakoby margrabia Lavalette w Rzymie sprzeciwiał się powołaniu biskupów na obchód kanonizacyi męczenników japońskich. Słychać przeciwnie, że nietylko rząd francuski wc

się nie mięszał do téj sprawy czysto religijnéj, ale nadto, że listy powołujące biskupów już wygotowane, a cesarz biskupom francuskim w podróży do Rzymu stawiać nie będzie przeszkody.

— Donosiliśmy w swoim czasie o okólniku przez pana Rouland, ministra spraw duchownych i oświecenia, wydanym do prefektów z poleceniem czuwania nad tém, aby do zakonów nie przyjmowano małoletnich bez zezwolenia ich rodziców lub opiekunów. Przeciw temu okólnikowi ogłosił biskup z Arras list otwarty, w którym powstaje gwałtownie przeciw owemu, jak powiada, ograniczaniu sumienia w rzeczach religijnych przez władze rządowe. Minister Rouland odpowiada mu również listem otwartym, odpierając zarzuty biskupa i przypominając mu niektóre nadużycia przeciwne prawom, których się w jego dyecezyi dopuściły klasztory.

— Do portu angielskiego Southampton przybył, jak w swoim czasie donosiliśmy, wojenny parostatek południowo-amerykański Nashville, który w drodze schwytał i spalił północno-amerykański okręt kupiecki Harvey Birch. Stany północne wysłały w pogoń za Nashvillem sloop wojenny Tuscarora, który także przybył do Southamptonu. Rząd angielski chcąc zapobiedz bitwie między temi dwoma statkami, nakazał wojennemu okrętowi Dauntless czuwać nad tém, aby zapobiegł starciu się powaśnionych Jankisów w bliskości brzegów angielskich.

— Całe wolnomularstwo francuskie nie mało zagniewane na dekret cesarski, który nadaje marszałkowi Magnan godność wielkiego mistrza lóż francuskich. Takim sposobem zamienił rząd godność od najdawniejszych czasów na wolnych wyborach opartą, na urząd administracyjny. Większość wolnomularzy liberalnie usposobiona sprzeciwiła się przeszłego roku powtórnemu wyborowi księcia Murata, nie z niechęci do jego osoby, ale jedynie z względów politycznych, ponieważ książę w politycznych przekonaniach swoich skłaniać się zdawał do absolutyzmu i rościł pretensye do tronu neapolitańskiego.

**Paryż**, 15 stycznia. Telegrafują ztąd do Pos. Zeitung: Z Rzymu donoszą pod dniem 14 stycznia, że papież zawiadamiając kardynałów, iż Rosya zezwala na obsadzenie na nowo nuncyatury w Petersburgu, oświadczył: Spodziewam się, że ta pierwsza koncesya cesarza będzie znakiem dalszych koncesyi dla nieszczęśliwego narodu polskiego. Papież zażądał wypuszczenia osadzonych w cytadeli warszawskiéj księży i powrotu wysłanych już na Syberyą.

## ANGLIA.

**Londyn**, 13 stycznia. Jakkolwiek sprawa Trentu w sposób pożądany została załatwioną, dzienniki bardzo pilnie nią się zajmują, odsłaniając nowe i zagadkowe jéj strony. Z korespondencyi pomiędzy Anglią a Stanami Zjednoczonemi przedłożonéj kongresowi amerykańskiemu, którą ogłosiły pisma publiczne, dowiadujemy się, że Seward, minister amerykański, przesłał był swego czasu depeszę amerykańskiemu posłowi w Londynie, Adamsowi, w któréj wyraźnie powiada, że zabranie w niewolą Masona i Slidella jest wypadkiem niespodzianym, co do którego rządy obadwa zapewne po przyjacielsku zdołają się porozumieć. Powiada daléj w téjże depeszy, że lord Lyons jeszcze o tym wypadku zdania swojego nie objawił, należy zatém przedewszystkiém wyglądać, jakie zapatrywanie na tę sprawę rząd angielski przez swego reprezentanta w Waszyngtonie zechce wyrazić. Tymczasem on, Seward, oświadcza, że kapitan Wilkes, który komisarzy stanów południowych uwięził, postąpił bez instrukcyi; oświadczenie to z góry zapobiegało wszelkim możliwym zawikłaniom. W końcu jeszcze Seward wynurza nadzieję, że rząd angielski na tę sprawę ze stanowiska przyjacielskiego zapatrywać się będzie i może liczyć na chęci uprzejme rządu amerykańskiego. Otóż teraz, gdzie ta depesza wraz z innemi dostała się w ręce publiczności, zapytuje się Daily News, dla czego nie dano o niéj wiadomości półurzędowéj, ale owszem tak długo pozostawiono publiczność w mniemaniu, jakoby rząd waszyngtoński nieprzyjaźnie był usposobiony względem Anglii? Dziennik Morning Post teraz powiada, że p. Adams owéj depeszy wcale nie zakomunikował. Być to może, ale przecież znamy formy, jakich się trzyma dyplomacya i pytamy po prostu: Jest że prawda, że w trzecim tygodniu miesiąca grudnia przeczytano depeszę p. Sewarda, naszemu sekretarzowi spraw zagranicznych? Jeszcze jedno pytanie. Niezwykły talent, który w kolumnach M. Postu zwykł występować, oraz wzięcie jakiego używa ten organ z tytułu, że uchodzi za wyraz domniemany pierwszego ministra, nadają nawiasowym jego źródłowym doniesieniom niezwykłą wagę. Otóż dnia 20 grudnia w Starém mieście londyńskiém rozeszła się była pogłoska o przybyciu przyjaznéj depeszy z Ameryki. Jeszcze w świeżéj mamy pamięci radosne wrażenie, które ta wieść na giełdzie sprawiła. Konsole podniosły się o ½ procentu. Żaden organ rządowy nic o tém nie wspomniał, a przecież wiadomość drogami pośredniemi, przez listy prywatne kupców i polityków amerykańskich, trafiła do publiczności. Potwierdzenie półurzędowe owéj wiadomości byłoby wtedy nader korzystne sprawiło wrażenie. Tenże sam M. Post, który dziś twierdzi, że wiadomość o owéj depeszy będzie nowiną dla publiczności, dnia 21 grudnia tłustemi czcionkami wydrukował przestrogę dla publiczności, aby się nie oddawać przedwczesnym nadziejom, albowiem wprawdzie przybyła depesza p. Sewarda do p. Adamsa, pisana w duchu uprzejmym, ale bynajmniéj nie ma związku ze sprawą Trentu. Pytamy więc, czy owa depesza, o któréj wspomina M. Post pod dniem 21 grudnia, była inną jak owo pismo, w którém p. Seward oświadcza, że kapitan Wilkes postąpił bez instrukcyi? Czy rzeczona depesza dwa dni przed ukazaniem się owego artykułu M. Posta nie była przeczytaną angielskiemu sekretarzowi stanu spraw zagranicznych? Prosimy odpowiedzieć na te proste pytania.

Na takie dictum acerbum organ lorda Palmerstona odpowiada przyparty do ściany, że owa depesza Sewarda z 20 listopada była jedynie poufną, że zatém się godziło lordom Palmerstonowi i Russelowi uważać ją jakoby niebyłą. Snują ztąd niektórzy domysły, jakoby rząd angielski pragnął bądź co bądź wojny z Ameryką i dla tego nie było im na rękę zaufanie w utrzymanie pokoju, któreby przeszkadzało w dalszém zbrojeniu. Przygotowania wojenne kosztowały Anglią półtrzecia miliona funtów szterlingów.

W depeszy Sewarda z 26 grudnia, w któréj tenże oznajmia wypuszczenie na wolność Masona i Slidella, najważniejszy ustęp brzmi jak następuje: „Sądzę, iż przekonałem rząd angielski, jako rząd nasz ani zamierzał umyślnie krzywdę wyrządzić w téj sprawie, ani téż ją pochwalił; owszem przeciwnie, co się stało, było po prostu nieuwagą, ponieważ oficer marynarki bez złego zamiaru odstąpił od reguły, któréj zasady nie są ustalone, i któréj zapewne osoby w tym wypadku udział biorące albo całkiem nie znały, albo nie całkiem rozumiały.“ Zresztą bardzo wielkie wrażenie sprawiły jeszcze ustępy, które zbyt cynicznie wyznają zasady, jakich zwykła się trzymać polityka angielska, wszakże do nich nigdy się nie przyznając. P. Seward powiada w téjże depeszy: „Wiem, że gdyby dobro téj unii wymagało zatrzymania uwięzionych osób, rząd nasz miałby nietylko prawo, ale i obowiązek, zatrzymać ich. Ale ponieważ faktycznie powstanie zwyciężamy i ścieśniamy jego obręb, i dla stosunkowo nieznacznéj wagi osób uwięzionych, po spokojnéj rozwadze na szczęście broni téj nie potrzeba używać... Ani też mnie bynajmniéj nie wwiodła w pokuszenie pamięć wypadków, które zachowała historya, gdzie W. Brytania w obec innych narodów, a nawet w obec nas, wzbraniała się zadosyć uczynić żądaniom, jakie teraz względem nas stawia. Wypadki te zaszły onego czasu, kiedy W. Brytania i Stany Zjednoczone były ojczyzną pokoleń, które dawno z wszystkiemi namiętnościami i z właściwemi sobie interesami zeszły do grobu.“

— W jednym z pierwszych numerów tegorocznych Times uczyniwszy przegląd wypadków roku zeszłego, rzuca okiem w przyszłość i czyni prognostyki na rok 1862. Mniema ten ogan świata handlowego, iż jakkolwiek położenie rzeczy ogólne i w szczególe w wielu państwach jest bardzo naprężone, jednak spodziewa się, że jeszcze do początku roku 1863 powszechny pokój europejski zostanie utrzymany. Po przedstawieniu niedogodności, na jakie Anglia wystawiona będzie z powodu wojny domowéj w Ameryce, która prawdopodobnie przedłuży się przez cały rok bieżący, dziennik ten powiada pomiędzy innemi: „Na szczęście w Europie znajdujemy wiele powodów do pociechy w zamian za wydarzenia, które nastąpią w nowym świecie. Chociaż stan Polski staje się z każdym dniem krytyczniejszym, i może w niedalekiéj przyszłości obudzić współczucie lub ambicyą wojny chciwego mocarstwa, i chociaż Węgrzy zostaną, jak się zdaje, na zawsze odstręczeni od Austryi: jednakże te dwa kraje nie przejmują nas bezpośrednią obawą. Francya nieraz z dumą oświadczała, że świat jest spokojnym, kiedy ona jest zadowoloną. Jest prawda w téj przechwałce, i z radością uznajemy ją, gdyż Francya jest zadowolona w obecniéj chwili. Z ludem, który szybkie robi postępy w bogactwie i przedsiębiorstwach, z armią, która stoi na najwyższym stopniu wyćwiczenia, z marynarką, która każdemu mocarstwu nakazuje poszanowanie: wydatki jednakże tego państwa tak nadzwyczajnie zostały zwiększone, że chwila wypoczynku zdaje się być konieczną. Francya mogłaby w istocie, gdyby chciała, prowadzić wojnę, gdyż jéj zasoby i środki są niezmierne, a jéj kredyt dobry, lecz wysilenie kosztowałoby ją zbyt wiele, a cesarz, jeżeli się cały świat nie myli, dał hasło do umiarkowania. Włochy, które mogą patrzeć na posiadanie Rzymu, jeżeli nie Wenecyi, jako na kwestyą li czasu, są skłonne do czekania na Francyą; a Francya w końcu bez wątpienia postara się o to, ażeby jéj sprzymierzeniec nie wyszedł źle na téj cierpliwości. Możemy więc z pewną ufnością spodziewać się, że w tym roku pokój europejski nie zostanie zakłócony. Jeżeli to nastąpi, to na walkę dwóch mściwych gminowładztw po drugiéj strony Atlantyku możemy spoglądać spokojnie.“

## WŁOCHY.

**Turyn**, 12 stycznia. Wczoraj otworzono tu pod przewodnictwem ks. Humberta strzelecką uroczystość narodową. Garibaldi, którego na uroczystość tę oczekiwano, nie przybył.

— Wychodzi tu od nowego roku dziennik Conciliatore, redagowany przez ojca Passaglia. Pierwsze numera tego dziennika niezadowolniły publiczność. Twierdzą, że ojciec Passaglia jest zdatnym profesorem, ale lichym publicystą.

**Rzym**, 7 stycznia. Powinszowania zagranicznych posłów z okoliczności Nowego Roku przyjmował tą razą Ojciec św. pojedyńczo, wyznaczając każdemu osobną audyencyą. Chciał on z każdym z osobna pomówić, będąc przekonanym, że nie wszystkie rządy w Rzymie reprezentowane równie mu są przychylne.

— Monsignor Chigi, którego papież na swego posła u dworu francuskiego przeznaczył, ma w tych dniach wyjechać z Rzymu do Paryża.

— Do Gazety Tersztyckiéj piszą ztąd: Rząd francuski wydał do rządu papieskiego drugą notę, w któréj przycisk kładzie na różnicę, jaka zachodzi pomiędzy udzieleniem ongi schronienia przez rząd papieski familii Bonapartych, a pobytem tamże neapolitańskiéj familii królewskiéj. Familia Bonapartych nigdzie schronienia znaleść nie mogła, podczas kiedy neapolitańskiéj familii królewskiéj nie trudnoby było obrać sobie innego miejsca pobytu, będąc mianowicie z licznemi familiami królewskiemi spokrewnioną. Familia Bonapartych nie występowała także z pretensyami do tronu, a zatém nie groziła zakłóceniem pokoju jakiegobądź kraju, podczas kiedy król Franciszek żyje w Rzymie jako prawowity pretendent do tronu neapolitańskiego, a przeto obecnosć jego daje powód do bezustannych zamieszek.

## TURCYA.

**Carogród**, 4 stycznia. Mazlum pasza, minister bez teki, i Tefik pasza, były minister skarbu i członek najwyższego trybunału, otrzymali dymisyą. Obiega pogłoska, że jeszcze około 300 urzędników dymisyą ma otrzymać. Umarł Szerif pasza, gubernator Karsu, i Osman pasza, były gubernator Bośnii. Wielki parowiec rosyjski „Chersonez“ rozbił się pod Kerczem. Journal de Const. ogłasza statut nowego orderu Osmanie, który także cudzoziemcom ma być udzielany. Chrześcianie i Mahometanie w warowni Phoce, w prowincyi smyrneńskiéj, krwawo się z sobą starli; powód podobno nie płynął z pobudek religijnych.

## AMERYKA.

**Nowy Jork**, 1 stycznia. Za dni kilka Mason i Slidell zapewne parowcem „Niagara“ odpłyną do Europy. Główne banki Stanów Zjednoczonych zawiesiły wypłaty gotówką, chociaż inne, a między nimi niektóre w Nowym Jorku, wciąż jeszcze płacą gotówkę; natomiast kupony długu publicznego, płatne z nowym rokiem, płacą gotówką. Częściowe to wstrzymanie gotówki zdaje się być początkiem przesilenia, które nie pierwéj się skończy, aż podatki stałe podniosą się stósownie do potrzeb publicznych powiększonych z powodu wojny domowéj. Z Południa donoszą o rekonesansach, i o wieści, jakoby jakaś walna bitwa zaszła w stanie Kentucky; obiega téż pogłoska, że angielski parowiec „Gladiator“ z transportem broni przedarł się pomimo blokady do brzegów południowych. Twierdzą niektórzy, iż okręt „Eugenia Smith“, z którego Amerykanie świeżo zabrali kilku podróżnych jakoby ajentów stanów południowych, nie jest statkiem angielskim, ale amerykańskim.

## Wiadomości miejscowe i potoczne.

**Poznań**, 16 stycznia. Wedle rozporządzenia naczelnego prezesa W. Ks. Poznańskiego mają się zebrać w Poznaniu na początku marca br., jak donosi Bromb. Ztg., wszyscy radzcy rejencyini i szkólni i dyrektorowie seminaryów i gimnazyów. Na zgromadzeniu tém rozbierane być mają rozmaite kwestye tyczące się prawa o wychowaniu, które izbom przedłożone być ma. Następnie konferencya ta wypowie swe zdanie jak z inspektorami szkół elementarnych postępować należy; a w końcu czyby było odpowiednią połączyć z seminaryami kurs w którymby kształcono zdatniejszych seminarzystów na nauczycieli szkół obywatelskich i miejskich.

— Wedle Bromberger Ztg. zamierzają konserwatyści bydgoscy założyć w témże mieście nowy dziennik, któryby ich interesów bronił. Dziennik ten ma być drukowany nakładem właściciela drukarni Laagego w Bydgoszczy.

— Z okoliczności ogłoszenia konkursu Tow. prz. nauk pozn. na zadanie „Czém były dla Polski praca i oszczędność, oraz próżnowanie i zbytek, a czém się dla niéj w przyszłości stać mogą?“ jeden z tutejszych korespondentów do Gaz. Pol. w taki sposób przedstawia poufną historyą tego konkursu: „Bardzo to skromna historyjka, ale że ciekawa, charakterystyczna, a nawet pół romansowa, pół rozczulająca, opowiem ją więc w dwóch słowach, ile, że mnie nikt do tajemnicy nie zobowiązywał. Pewien Białorusin, dziedzic znacznego majątku, a przytém, jakto i czysto lechickiemu zdarza się plemieniu (może był zresztą czystym Lachem), wyposażony większą dozą fantazyi i chęci doraźnego używania życia, niźli rozglądu w przeszłość i przyszłość, przepuścił w dość krótkim czasie cały ten majątek. Dotąd rzecz nic niezwykłego, niestety! nie przedstawia, bo moja historya poufna właśnie dopiero od tego krytycznego punktu się zaczyna. Otóż pozostały owemu młodemu Białorusinowi z rozbitków całéj fortuny, suma sumarum już tylko dwie obligacye jakiéjś kolei żelaznéj, zdaje mi się petersburgskiéj, coś około 300 talarów wynoszące. Przyszła tymczasem spóźniona, jak zwykle, rozwaga i tęskne a gruntowne rozpamiętywanie o sobie, o kraju, stosunku wreszcie wzajemnym obywatela do pospolitéj rzeczy. „Cóż mi po tych paruset rublach?“ powiedział sobie. „Ani mi one już losu zwichniętego nie naprawią, ani życia nie umilą. Niechże więc przynajmniéj kraj i rodacy korzyść jakąś z mojéj katastrofy odniosą.“ I oto rzuca na papier owo zadanie konkursowe; dołącza doń uratowane dwie obligacye i przesyła wszystko naszemu Towarzystwu Przyjaciół Nauk z prośbą pośrednictwa w ogłoszeniu konkursu i w przysądzeniu nagrody.“

**St. S. Z Pieszewskiego**, 14 grudnia. Dowiedzieliśmy się już z posłuchów, dziś zaś potwierdza Dziennik Poznański, (Por. inserat dzisiejszy. Przyp. red. Dzien.) wiadomość, że 20 bm. powiaty pleszewski i krotoszyński mają obierać posła w miejsce p. Władysława Niegolewskiego. Ile wiemy z pewnego źródła przesłany został panu Niegolewskiemu dokument insynuacyjny do listu pana komisarza oborczego zawierającego zawiadomienie o wyborze w języku li tylko niemieckim; otóż pan N. z powodu dokumentu w tym tylko języku pisanego jako mieszkaniec W. Ks. Poznańskiego, jako jeden z obrońców praw naszych nie mógł na samym wstępie nowego poselstwa stać się niekonsekwentnym, przyjętym i bronionym przez siebie zasadom. Tém bardziéj uważał się mieć do tego prawo, że innym posłom Księstwa zawezwanie i dokumenta insynuacyjne w obydwóch językach krajowych doręczone bywały. Jak się zaś oczywiście dowiedzieliśmy w miejscu kompetentném sama treść zawezwania była pisaną także w języku tylko niemieckim. Jakkolwiek przykrą nam się wydaje nowa ta podróż do Koźmina i nie jednego może sprawa ta w obłąd wprowadziła, to jednak nie p. Niegolewskiemu, który nic więcéj nad wykonanie praw nam służących nie żąda, lecz panu komisarzowi wyborczemu winę przypisać zdaniem naszém należy.

Ostatecznie raz jeszcze wzywamy wszystkich wyborców dbałych o prawo języka polskiego do punktualnego stawienia się na miejscu wyborów, gdyż o ile nas posłuchy dochodzą, przeciwnicy chcą z postępowania p. N. korzystać w nadziei, że swego przeprowadzą i postanowili wszyscy się zjechać na miejsce. Przypominamy także, aby wyborcy nie zapomnieli zabrać z sobą zawezwania p. komisarza wyborczego na 20 bm. do Koźmina; zaś ktoby przypadkiem takowy zgubił, jednakże niech przyjedzie, a w razie takowym będzie przez znajomych wyborców rekognoskowany.

## Wiadomości literackie.

— W Krakowie, nakładem księgarni Józefa Czecha, wyszedł Opi Krakowa i jego okolic. Jest to przewodnik, lepiéj ułożony jak wszelkie dawniejsze, bo chociaż nie daje obszernych wywodów historycznych o zabytkach znajdujących się w tém mieście, zawsze objaśnia je treściwie. Do tego opisu dołączonych jest kilka drzeworytów; z tych mianowicie: Widok kościoła Panny Maryi i ołtarza Wita Stwosza, wykonany podług fotografii W. Rzewuskiego, dają najlepsze o tych zabytkach architektury i rzeźby wyobrażenie.

— Wyszedł w Krakowie w roku bieżącym pierwszy tom nader zajmujących pamiętników Galicyanina o wojnie narodowéj z roku 1831 pod tytułem: Wspomnienia lat ubiegłych, skreślił Wojciech Goczałkowski. Drugi tom jest w druku.

— Wyszła niedawno temu w Paryżu broszura pod tytułem: Jezuici w Polsce, rys historyczny, przez Jędrzeja Moraczewskiego wydał i przypiskami pomnożył J. N. Janowski. Jestto po prostu oddruk artykułu Moraczewskiego o Jezuitach, zamieszczonego w wydanych przezeń łącznie z p. Kierskim Starożytnościach polskich. Przypiski p. Janowskiego są szczupłe i bardzo doraźne. Jeźli p. Janowski twierdzi w przedmowie, iż niemasz żadnéj późniejszéj pracy historycznéj o Jezuitach w Polsce, że więc dla tego przedrukowywa artykuł Moraczewskiego, to się myli, bo p. Krasicki ogłosił przed paru laty drukiem bardzo grubą i na źródłach opartą inauguralną swoję rozprawę o Jezuitach w Polsce. Prawda, że ta rozprawa po łacinie wyszła.

Tamże ukazało się drugie wydanie, jak się zdaje niezmienione, dawniejszéj broszury p. J. N. Janowskiego pod tytułem: Margrabia Aleksander Wielopolski, rys biograficzny.

— We Lwowie wychodzą teraz dwie historye polskie. Henryk Szmitt drukuje dalszy ciąg Dziejów narodu polskiego od najdawniejszych do najnowszych czasów, których pierwszy zeszyt wyszedł przed kilkoma miesiącami, a Karol Wild niedawno wydał pierwszy zeszyt dzieła: Dzieje polskie podług najnowszych ba-

dań, opisane przez Józefa Szujskiego, zawierający historyą Piastów po 1295 rok. Tamże skończył się druk czwartego i ostatniego tomu dzieła Karola Szajnochy Jadwiga i Jagiełło w drugiém pomnożoném wydaniu.

— W Nowym Sączu, w drukarni Pisza wyszła książka pod tytułem: O początkach matematyki jako części oświatę naukową integrującéj a w szczególności o stosunku stałym dwu wymiarów powierzchni koła, słów kilka przez b. oficera pułku jazdy ochot. poznańskich St. Służewskiego, z godłem: „Nie zda mi się, aby w tém nauka co winna była, albowiem ona na złe nie radzi (Górnicki).“ Autor po wstępie filozoficznym o naukach matematycznych, zajmuje się w drugiéj części swojéj pracy rozwiązaniem od tylu wieków poszukiwanego rozwiązania kwadratury koła. Czy rozwiązał to zagadnienie? Matematycy osądzą. My tylko to dodamy, że Arago w corocznych sprawozdaniach z pism nadsyłanych do instytutu, zawsze wymieniał kilka rozpraw o kwadraturze koła i o perpetuum mobile, zaliczając je do symptomatów manii umysłowéj. Być może, że Arago sądził z uprzedzeniem, i że w ojczyznie Kopernika rozwiązaném zostanie to, czego nierozwiązali uczeni innych krajów. Oczekujemy w téj mierze zdania biegłych matematyków.

— P. Jan Łukomski ogłosił teraz drukiem w Warszawie: Praktyczną gramatykę polską, na zasadach historyczno-porównawczych ułożoną.

— Znany oryentalista p. Pietraszewski po powrocie z podróży do Persyi, gdzie przebywając pilnie się zajmował badaniami nad Zendawestą, ogłosił w Berlinie gramatykę tak zwanego w Europie języka Zend; na Wschodzie bowiem nikt nie wie o téj nazwie, równie jak i uczeni nie wiedzą jak się nazywał język w którym pisał Zoroaster. P. Pietraszewski w przedmowie podaje nader ciekawy szczegół, że język ten nie jest umarłym, i że przekonał się, iż kapłani koczującego plemienia zwanego Lechy, Lachy, zamieszkującego niedostępne góry od Hamadanu do Ispahanu i Szyraza zachowali szczególniéj w obrzędach religijnych szczątki tego języka. Jak wiadomo p. Pietraszewski tłómacząc Zendawestę, dopatrzył w niéj brzmienia podobne do brzmień słowiańskich, co zresztą zgadza się z dowodzeniami słynnego badacza Sanskrytu Skorochoda Majewskiego. Gramatykę swoję p. Pietraszewski poświęca młodym filologom słowiańskim zachęcając ich do kształcenia się w tym języku, aby mogli walczyć z uczonemi szczególniéj niemieckiemi, którzy nieznając narzeczy słowiańskich zaprzeczają jego dowodzeniom. Uczony ten oryentalista dał już do druku drugi tom Zendawesty, przygotował także inne części mające się wydać tych ksiąg religijnych jak Wispered i Jasna, a teraz pracuje nad ułożeniem języka Zenskiego.

W Lille (u Leforta) wyszło drugie wydanie poematu bezimiennego autora pod tytułem: Jadwiga czyli Chrześciaństwo na Litwie, legenda polska z XIV wieku (Hedwige, ou le Christianisme en Lithuanie; legende polonaise du quatorzième siècle).

— Druga serya Powiastek ludowych pani E. Ziemęckiéj wyszła w Warszawie, w księgarni Dzwonkowskiego. Druga ta część mieści przedmioty następujące: Przedmowa. Arystokracya. Kapitan. Syndyk. Dziecię Boże. Ofiara Matki. Samorodna ochronka. Kronikarz wiejski. Bałamut wiejski. Grosz sierocy. To cudze. Chłop. Filozof. Joasia. Mamka wiejska i Maryśka. Owies i plewy. Przodownica. Dalsze dzieje Marty córki kowala. Góral ożeniony.

W roku już bieżącym wyszło w Warszawie u Lewickiego dziełko ludowe pod tytułem: Opowiadanie o pańszczyznie, kazał wydrukować piśmienny Mateusz Gralewski z Mazewa, od Łęczycy, do czytania dla swoich braci, krewnych, wszystkich znajomych i nieznajomych.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

## Ogłoszenie
### tyczące się zameldowania popisowych celem zapisania ich w listach rodowodowych i naborowych.

Wszyscy do służby wojskowéj obowiązani młodzi ludzie w Poznaniu wzywają się niniejszém na mocy praw, ażeby się w czasie **od 15 do 31 stycznia 1862 przed południem od godz. 8 do 11 i po po południu od godz. 4 do 6**, celem zapisania ich w liście rodowodowéj u komisarza rewiru, w którym mieszkają, zgłosili.

Obowiązani do zgłoszenia się są mianowicie:
1. wszyscy, którzy w r. 1862 skończą dwudziesty rok życia, a więc urodzili się w r. 1842;
2. wszyscy starsi popisowi, 21 do 25 lat życia mający, a więc urodzeni w l. 1841, 1840, 1839, 1838, 1837, którzy przy dawniejszych popisach
   a) do służenia we wojsku za zdatnych uznani, ale w szeregach jeszcze nie umieszczeni są,
   b) jako chwilowo niezdatni postawieni są w odstawce;
3. wszyscy przy dawniejszych popisach z jakiegokolwiek bądź powodu pominieni.

Do zgłoszenia się obowiązani są wszyscy popisowi (pod 1.. 2., 3.), przebywający na Nowy Rok 1862 w Poznaniu, bez różnicy, czy się tu urodzili, czy nie.

Rodzice lub opiekuni, których synowie lub małoletni chwilowo nie są obecni, powinni zameldować takowych.

Uwolniony od obowiązku zgłoszenia się jest
1. kto o prawo do jednorocznéj dobrowolnéj służby wojskowéj się starał i takowe otrzymał;
2. kto przez departamentową komisyą naboru wojskowego jako niezdatny do służby wymustrowany jest.

Atesta przy zgłoszeniu się potrzebne. Przy zgłoszeniu się należy wykazać:
a) imię i nazwisko, dzień urodzenia, stan, mieszkanie popisowego,
b) imię i nazwisko, stan i mieszkanie rodziców lub opiekunów,
c) czy popisowy już dawniéj się stawił przed komisyą departamentową.

Atesta i wykazy o tém przy zgłoszeniu się okazać należy. Komisarz policyjny udziela każdemu zgłaszającemu się karteczkę meldunkową, którą jako wykaz zgłoszenia się zachować należy.

Reklamacya. Kto z powodu stosunków domowych uwolnienia od służby wojskowéj się domaga, powinien to oświadczyć przy zgłoszeniu się i dowody do usprawiedliwienia swego prawa potrzebne złożyć. Na reklamacye za późno zanoszone lub niedostatecznie udowodnione, nie może być miany wzgląd, §. 56 Instr. względem naboru wojska.

Skutki niezgłoszenia się. Kto do zgłoszenia się obowiązany jest a takowe zaniedbuje, podpada na mocy rozporządzenia królewskiéj rejencyi z d. 15 grudnia 1859 r. i §. 168 instrukcyi względem naboru wojskowego karze pieniężnéj aż do tal. 10 lub więzieniu aż do dni 8.

Osobne wezwanie do zgłoszenia się nie następuje. Nikt nie może się zasłonić wymówką, że nie był wezwany lub o wezwaniu się nie dowiedział.

Poznań, dnia 9 stycznia 1862.

**Królewski prezes policyi**
v. Bärensprung.

**Guwernantkę**, Polkę, mówiącą biegle po francusku, muzykalną, mogącą przyjąć obowiąski natychmiast, wskaże **eksp. Dzien.** [139]

Zaświadcza się niniejszém, iż pozłotnik pan **Hoeven** roboty w kościele Archikatedralnym tutejszym mu powierzone, dobrze i z zadowoleniem naszém wykonał.
Poznań, dnia 17 grudnia 1860.
**Kapituła Metropolitalna.**
(L. S.) X. *Brzeziński.*

Odwołując się na powyższe świadectwo pozwalam sobie przewielebnym duchownym i przedsiębiorcom budowli polecić się do upiększania kościołów, jako też odnawiania ołtarzy; wykonuję również rysunki do wszelkich robót kościelnych i zapewniam przy obszernéj gwarancyi jak najtańsze ceny.

Uwaga. Zarazem polecam moje ramy złote, listwy złote i fabrykat tektury kamiennéj do oprawy obrazów olejnych, rycin, haftów podług najnowszych paryskich i brukselskich wzorów i zwracam uniżenie uwagę na skład mój gotowych zwierciadeł własnéj fabryki.

**G. Hoeven,**
[138] modelator i pozłotnik, róg ulicy Nowéj i Rynku.

**Wybór w Koźminie w poniedziałek 20 stycznia o 10 rano.**

Celem wyjaśnienia, z jakiego rzeczywiście powodu sejmik wyborczy na dzień 20 b. m. do Koźmina zwołany został, i porozumienia się, upraszamy szanownych wyborców z powiatów Pleszewskiego i Krotoszyńskiego, aby się w poniedziałek 20 t. m. o godzinie 7½ z rana w kościele na mszą ś. a następnie w oberży P. Koralewskiego zgromadzić zechcieli.

*Stan. Sczaniecki. Franciszek Mycielski.*
X. *Jarochowski.* [141]

Dom. **Ostrowite** pod **Trzemesznem** wskaże natychmiast lub od 1. marca r. b. zdatnego i nieżonatego **chmielarza**. [127]

W **Bobrownikach** pod **Wągrówcem** jest do sprzedania **70 tłustych skopów.** [143]

**Biały i brunatny wyskok ponczowy**
kwartę dobréj miary z butelką po 20 sgr.,
pół kwarty „ „ 11 „
polecam.

Uwaga. Jedna trzecia wyskoku ponczowego i dwie trzecie czystéj gorącéj wody najlepszą jest proporcyą do szklanki ponczu.

**C. F. Jaenicke**
w Poznaniu, ul. Szeroka No. 17, przy
[128] moście Chwaliszewskim.

Żytnią **wódkę karólkową** w butelkach, starą, odleżałą polecają **Br. Reisner,**
[111] w Śremie i Kościanie.

**Szląskie, polskie i tutejsze**
**makuchy lniane i rzepiowe**
poleca w wybornéj jakości po umiarkowanych cenach **rafinerya oleju**
**Adolfa Asch,**
[140] ul. Zamkowa 5.

**Najpiękniejsyy i najdelikatniejszy**
**świeży astrach. kawior**
otrzymał **Izydor Appel,**
[142] obok banku królewskiego.

**Teatr miejski Kellera.** [144]

W piątek, 15 stycznia. Świeżo wstudyowane: Romeo und Julie, czyli: Montechi und Capuletti, wielka opera w 4 aktach Belliniego.

W niedzielę, 19 stycznia.. Der Wildschütz, opera komiczna w 3 aktach.

W poniedziałek, 20 stycznia. Na żądanie: Der Trödler.

W wtorek, 21 stycznia. Na benefis pani Brenner. Die lustigen Weiber von Windsor.

## Wiadomości handlowe.

### Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 16 stycznia.

Zyto: na sty. 45 5/12, sty.-luty 44 1/3 – 5/12, luty-marz. 44 5/12 pł., 41½ żąd., marz.-kw. 44 7/12 pł., 44 [illegible] żąd., na wiosenną odstawę 44⅔ pł., kw.-maj 44¾ tal. żąd. Okowita: mocniéj się trzymała w cenie, z beczką na sty. 16¾, luty 16 5/6 pł., 16⅞ żąd., marz. 17 [illegible] pł., 17 1/12 żąd., kw. 17 1/6, maj 17 5/12, czer. 17 7/12 pł. 17⅔ tal. żąd.

Berlin, 15 stycznia.

Pszenica: w miejscu 25 szefli 64 - 83 tal. wedle jakości. Zyto: w miejscu 2000 funtów 52¼ – ¾, na sty. 52⅛ – ¼ – ⅜ pł., 52½ żąd., sty.-luty 51 – [illegible] luty-marz. 51½ – ⅝ – ¾, na wiosenną odstawę 51 – ¼ – ⅜ – ½, maj-czer. 51¼ – ⅜ – ½, czer.-lip. 51 [illegible] tal. pł. Jęczmień: wielki 25 szefli 36—41 tal. Owies: w miejscu 1200 funtów 22 – 25, na sty. 23 [illegible] pł., na wiosenną odstawę 23¾ żąd., maj-czer. 24 [illegible] tal. pł. Oléj rzepiowy: w miejscu 100 funtów bez beczki 12 5/6, na sty., sty.-luty i luty-marz. 12¾ – [illegible] kw.-maj 12¾ – ⅞ – 11/12, maj-czer. 12 5/6 pł., 13 tal. żąd. Okowita: wyp. 20,000 kwart, w miejscu 8000% Trallesa bez beczki 17 5/6, z beczką na sty. luty 17 [illegible] – ⅞ pł., 17 11/12 żąd., luty-marz. 18, marz.-kw. 18 [illegible] kw.-maj 18 5/12 – ½ pł., 18 7/12 żąd., maj-czer. 18 [illegible] – ⅝ pł., 18¾ żąd., czer.-lip. 18⅞ – 11/12 tal. pł.

Wrocław, 15 stycznia.

| Na targu: | piękna sgr. | śred. sgr. | pośled. sgr. |
|---|---|---|---|
| Pszenica biała | 86—90 | 83 | 75—80 |
| „ żółta | 85—89 | 82 | 74—79 |
| Zyto | 60—61 | 58 | 55—57 |
| Jęczmień | 40—42 | 38 | 34—36 |
| Owies | 25—27 | 24 | 22—23 |
| Groch | 60—63 | 57 | 52—55 |

Na giełdzie: Zyto: na sty., sty.-luty, luty-marz. i marz.-kw. 46 żąd., kw.-maj 45¾ 46 pł., maj-czer. 46¼ tal. żąd. Oléj rzepiowy: nieco wyższe ceny w miejscu na sty. i sty. luty 12 1/12 pł., 12 1/6 żąd., luty-marz. 12¼, marz.-kw. 12¼ żąd., kw.-maj 12 [illegible] tal. pł. Okowita: w miejscu 16⅓ pł., na sty. i sty.-luty 16¾, luty-marz. 16 5/6 żąd., kw.-maj 17 [illegible] tal. pł.

Szczecin, 15 stycznia.

Na targu: Pszenica: węcpel 68 – 76. Zyto 48—53. Jęczmień: 32 – 38. Owies: 24—28. Groch 46 – 52 tal. Perki: szefel 28 sgr. Siano: centn. 15 – 21½ sgr. Słoma: kopa 5—6 tal.

Bydgoszcz, 15 stycznia.

Pszenica: węcpel 62 – 78. Zyto: 43 – 46. Groch 32 – 42. Jęczmień: wielki 35 – 38, mały 25 30 tal. Okowita: 8000% Trallesa 17 tal. Perki: szefel [illegible] sgr.

## Kurs giełdy w Berlinie
dnia 15 stycznia.

| Papiery pruskie. | % | żądano. | płacono. |
|---|---|---|---|
| Pożycz. dobrow. | 4½ | — | 102½ |
| — rząd. | 4½ | — | 102¾ |
| — 1859 | 5 | — | 107⅛ |
| — 1856 | 4¼ | — | 102¾ |
| — 1848 | 4 | — | 99½ |
| — prem. 1855 | 3½ | — | 119½ |
| Obligi długu skarb. | 3½ | — | 89⅜ |
| — Marchii | 3½ | 88¾ | — |
| Listy zast. March. | 3½ | — | 92¾ |
| — Prus Wsch. | 3½ | — | 87½ |
| — — | 4 | — | 98 |
| — Pomor | 3½ | — | 90½ |
| — | | — | 100⅜ |
| — W. Ks. Pozn. | | — | 103 |
| — — (nowe) | 3 | — | 97¾ |
| — (nowe) | | — | 95¼ |
| — Szląskie | 3 | — | 93⅜ |
| — gwar. B. | 3 | — | — |
| — Prus Zach. | 3 | — | 87 |
| — — | 4 | 97½ | — |
| — rent. March. | 4 | — | 99¾ |
| — Pomor. | 4 | — | 99⅝ |
| — W. Ks. Pozn. | 4 | — | 97⅛ |
| — Pr. Wsch. i Zch. | 4 | — | 99⅛ |
| — Nadreńskie | 4 | — | 99¼ |
| — Saskie | 4 | — | 99½ |
| — Szląskie | 4 | 99¾ | — |
| **Papiery zagraniczne.** | | | |
| Austr. metall. | 5 | 48 | — |
| — Pożycz. narod. | 5 | — | 59 |
| Obligi 250 fl. | 4 | — | 61½ |
| Rosy. 5 poży. Stiegl. | 5 | — | 84⅞ |
| — 6 — | 5 | 98½ | — |
| Rosy. poży. angiel. | 5 | 96 | — |
| Polsk. obligi skarb. | 4 | — | 79¼ |
| — Cert. A. 300 zł. | 5 | — | 23⅛ |
| — — B. 200 zł. | — | — | — |
| — Lis. z. n w R. S. | 4 | — | 84½ |
| — Ob. cztk. 500 zł. | 4 | 91¾ | — |
| **Pieniądze.** | | | |
| Frydrychsdory | — | — | 113⅓ |
| Lujdory | — | — | 109¾ |
| Złota. funt. cel. | — | — | 457½ |
| Srebra dito | — | — | 29 21 |
| Saskie bil. kas. | — | — | 99⅞ |
| Niem. bankn. | — | — | — |
| — płat. w Lipsku | — | — | 99⅞ |
| Austr. bankn. | — | — | 71⅞ |
| Polskie bil. bank. | — | — | 84⅜ |
| Disk. bank. od weksli | — | — | 4% |
| **Akcye kolei żelaznych.** | | | |
| Berliń.-Anhalt | 4 | — | 131¾ |
| Berliń.-Hamb | 4 | — | 114½ |
| Berl.-Poczd.-Magd. | 4 | 152 | — |
| Berl.-Szczeciń | 4 | — | 125½ |
| Wrocł.-Freib. | 4 | 114½ | — |
| — najnow. | 4 | — | — |
| Brzeg-Niskie | 4 | — | 53 |
| Koźlo-Bogumin | 4 | 35 | — |
| — pierwot. | 4½ | — | 81½ |
| — — | 5 | — | — |
| Dolno-Szl.-March. | 4 | — | 98 |
| Dolno-Szl. kol. pob. | 4 | — | 38 |
| — pierwot. | 5 | — | — |
| Półn. Fryd.-Wilh. | 4 | — | 51¼ |
| Górno-Szl. A. i C. | 3½ | 129 | — |
| — Lit. B. | 3½ | 115 | — |
| Opol-Tarnowic | 4 | — | 33¾ |
| Starogr.-Pozn. | 3½ | — | 90¾ |
| Półn.-Fryd.-Wilh. | 4½ | — | 102 |
| Górn.-Szl. Lit. A. | 4 | — | — |
| — Lit. B. | 3½ | — | 86 |
| — Lit. D. | 4 | — | 94¼ |
| — Lit. E. | 3½ | — | 82¼ |
| — Lit. F. | 4½ | — | 100¾ |
| Starog.-Pozn. | 4 | — | — |
| — II. Em. | 4½ | — | 100 |

| | % | żądano. | płacono. |
|---|---|---|---|
| **Akcye bank. i kredyt.** | | | |
| Berl. Stow. kas. | 4 | 116 | — |
| Berl. Tow. hand. | 4 | — | 77¾ |
| Gdański bank. pryw. | 4 | — | 96 |
| Dysk. Udział komm. | 4 | — | 88¼ |
| Gota. bank. pryw. | 4 | — | 72½ |
| Hanow. dito | 4 | 95 | — |
| Królew. dito | 4 | — | 93½ |
| Lipsk. Stow. kred. | 4 | — | 65 |
| Magd. bank pryw. | 4 | — | 85 |
| Pomor. bank. rycer. | 4 | — | 82½ |
| Pozn. bank prow. | 4 | — | 91¼ |
| Prusk. udz. bank. | 4½ | 118 | — |
| Szląsk. Stow. bank. | 4 | — | 87 |
| **Akcye przemysłowe.** | | | |
| Berl. fabr. kol. żel. | 5 | — | 68 |
| Minerwy Szląskiéj | 5 | — | 22¼ |
| Concordia | 4 | 106 | — |
| Magd. assek ogn. | 4 | — | 430 |
| **Obligacye z prawem pierwszeństwa.** | | | |
| Berl.-Anhalt | 4 | — | 99¼ |
| — | 4½ | — | 102¼ |
| Berl.-Hamb. | 4½ | — | — |
| — II. Em. | 4½ | — | — |
| Berl.-Pocz.-Mag. A. | 4 | 96¾ | — |
| — Lit. C. | 4½ | — | 102 |
| — Lit. D. | 4½ | — | 101½ |
| Berl.-Szczeciń | 4½ | — | 102¼ |
| — II. Em. | 4 | — | 94¾ |
| Koźlo-Bogumin | 4 | 87¼ | — |
| — III. Em. | 4½ | — | — |
| Dolno-Szl.-March. | 4 | 96¾ | — |
| — konwen. | 4 | — | 96⅜ |
| — — III. ser. | 4 | 95 | — |
| — — IV. ser. | 5 | — | 101¼ |

| | % | żądano. | płacono. |
|---|---|---|---|
| Dukaty | — | 95¾ | — |
| Frydrychsdory | — | — | — |
| Lujdory | — | — | 109½ |
| Polskie bil. bank. | | 84⅔ | — |
| Austr. banknoty | — | — | — |
| Nowa Waluta Austr. | — | 71⅔ | — |
| Wrocław. obl. miejskie | 4 | — | — |
| Poznań. List. Zast. | 4 | — | — |
| — nowe | 3½ | 98¼ | — |
| — nowe | 4 | 95¾ | — |
| — Listy Rent. | 4 | 97¾ | — |
| Szląskie Listy Zast. | 3½ | — | 93⅔ |
| — nowe Lit. A. | 4 | — | 100¼ |
| — nowe | 4 | — | 100¼ |
| — Lit. B. | 4 | — | 100 5/12 |
| — Lit. C. | 3½ | — | — |
| — Listy Rent. | 4 | 100 | — |
| — Oblig. prow. | 4½ | — | — |
| Polskie Listy Zast. | 4 | 85¼ | — |
| — now. Emis. | 4 | — | — |
| — Oblig. skarb | 4 | — | — |
| obl. cząstk. à 500 zł. | 4 | — | — |
| Austr. pożycz. narod. | 4 | 59⅓ | — |
| Minerwy akcye | 4 | — | — |
| Szląski bank | 4 | — | 87½ |
| — tow. assek. ogn. | 4 | — | — |

| Akcye Szląskich kolei żelaznych. | % | żądano. | płacono. |
|---|---|---|---|
| Freiburg | 4 | 114 11/12 | — |
| now. Emis. | 4 | — | — |
| — obl. z praw. pierw. | 4 | — | 93 |
| — | 4½ | — | 100 |
| Głog.-Żegan | 4 | — | — |
| Brzeg.-Niskie | 4 | — | 53 |
| Doln.-Szl.-March. | 4 | — | — |
| — z pr. pierw. | 4 | — | — |
| Górno-Szl. Lit. A. i C. | 3½ | 128¾ | — |
| — Lit. B. | 3½ | 115¾ | — |
| — obl. pr. pierw. | 4 | — | 94 |
| — Lit. E. | 3½ | 82⅞ | — |
| — Lit. F. | 4½ | 101¼ | — |
| Opol. Tarnow. | 4 | 34¼ | — |
| Koźlo-Bogumin | 4 | — | — |
| — obl. z pr. pierw. | 4½ | — | — |

## Kurs giełdy w Wrocławiu
dnia 15 stycznia.

## Kurs stow. kup. w Poznaniu
dnia 16 stycznia.

| | % | żądano. | płacono. |
|---|---|---|---|
| Prusk. obl. skarb. | 3½ | — | 89 |
| — poży. skarb. | 4 | — | — |
| — — | 4½ | — | 102 |
| — pozy. r. 1855 | 3½ | — | — |
| Pozn. List. Zastaw. | 4 | — | 103 |
| — nowe | 3½ | — | 97 |
| — nowe | 4 | — | 95 |
| Szl. List. Zast. | 3½ | — | — |
| Zach. Prusk | 4½ | — | — |
| Polskie | 4 | — | — |
| Pozn. List. Rent. | 4 | — | 97 |
| — obl. miejsk. II. Em. | 4 | — | 93 |
| — obl. prow | 5 | — | — |
| — akc. bank. prow. | — | — | 91 |
| Star.-Pozn ak. kol. żel. | — | — | — |
| Górno Szl. dito A. | — | — | — |
| — obl. z pr. pierw. E. | — | — | — |
| Polskie banknoty | — | — | 84 |
| Najnowsza poż. pruska | — | — | 107 |

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.